GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 194. — W Sobotę dnia 20. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 27. Lipca. (8. Sierpnia).

Przez rozkazy dzienne Cesarskie, z dn. 18. b. m. Członek Rady Państwa, General-Adjutant, Generał piechoty Hrabia Orłow otrzymuje urlop za granicę na cztery miesiące. — Dnia 22. b. m. Liczący się w wojsku General-Major Ładygin, mianowany Wojennym Gubernatorem miasta Woroneża i Woroneżskim Cywilnym Gubernatorem.

Na przełożenie P. Sprawującego obow. Prokurora Naśw. Synodu, N. Cesarz Jmć, w dn. 6. Czerwca b. r. raczył zgodzić się na projekt tegoż Synodu, o ustanowieniu w Wilnie Grecko-rossyjskiéj Sobornéj Cerkwi i zatwierdzić nowy etat tejże, który składa się w ogóle z osób 10 i wynosi rocznie 2650 rubli sreb.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Sierpnia.

Gdy Król onegdaj wyjeżdżał w towarzystwie Króla Neapolitańskiego z Neuilly do Paryża, wydał rozkaz, aby jechano pod łukiem tryumfalnym, czego dotąd nigdy jeszcze nie uczyniono. Przed pomnikiem kazał Król stanąć i przypatrywał mu się z pojazdu z wielką uwagą. Zebrało się około 200 osób, które ciągle „Niech żyje Król!“ wołały.

Marszałek Clauzel wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża. Udaje się, jak już donosiliśmy, wprost do portu Vendres, skąd niezwłocznie do Algieru popłynie. Wiadomość o wylądowaniu wojska tureckiego w Trypolisie sprawiła, że Marszałek nie zwiedził nawet dóbr swoich. Zamierza on zaraz za swoim powrotem do Algieru przedsięwziąść wyprawę przeciw Konstantynie. Rząd wysłał rozkazy do Tulonu i Port-Vendres, aby pospieszono się z wyprawieniem wojska, przeznaczonego do Afryki. Marszałek się spodziewa, jak powiadają, że około d. 25. Września na czele licznego wojska przez Atlas przejdzie i wyprawę tę przed końcem Października ukończy.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 9. Sierpnia.

W piątek dali radykalni Reformerowie w parafii Marylebone wielką ucztę, na któréj się blisko 2500 osób znajdowało. Pomiędzy obecnymi spostrzegano PP. Humego, Bowringa, Bulwera, Lorda Dudleja, Stuarta, Jozefa Bonapartego i wielu innych. Irlandczykowie i Polacy najczęściéj w czasie biesiady wspominani byli.

Wczoraj odbyło się tu uroczyste pochowanie zwłok Barona Natana Rotschilda, złożonych w trumnie cynowéj, stojącéj w dębowéj, dziwnie piękné́j roboty z srebrnemi antabami. Obiedwie zrobiono w Frankforcie, skąd, jak wiadomo, zwłoki jego tutaj przywieziono.

Na zewnętrznéj stronie trumny nie było żadnego napisu, tylko herb rodziny Rotschildów. Cztery konie ciągnęły karawan. Za nim jechało 40 żałobnych pojazdów; w pierwszym siedzieli czteréj synowie zmarłego; w następnych Dr. Salomon Herschel, Nadrabin londyńskich bożnic, wraz z Nadlektorem i zwierzchnikami synagogi, jako téż liczni krewni i przyjaciele domu Rotschildów. Za temi postępowały pojazdy zmarłego i jego dwóch starszych synów, daléj Lorda Mayora, Szerifa Salomona i szereg pojazdów Posłów zagranicznych i innych znakomitych osób, tak dalece, że wszystkich pojazdów było 75. Na przodzie jechał oddział policyi cityi, w każdym rzędzie 4ch ludzi mający, i inni urzędnicy cityi. Orszak ten wyruszył o godzinie 1éj z domu na St. Swithins-Lane na tutejszy cmentarz izraelski w Whitechapel-Rood. Na ulicach, które przebywał, takie się mnóstwo ludzi zebrało, że wiele sklepów zamknąć musiano, aby je od wytłoczenia okien zabezpieczyć. Podług Globu zajmie Baron Karol Rotschild, piastujący w Frankforcie nad Menem urząd Neapolitańskiego Konsula, osierocone przez śmierć brata miejsce w tutejszym domu bankierskim Rotschildów.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Sierpnia.

(*Gazety francuzkie.*) — Powrót Pana Rayneval do Francyi jest skutkiem poróżnienia się tegoż z Ministeryum francuzkiém. Poseł ten nie chciał na żaden sposób, jak zapewniają, pozostać dłużéj w swém urzędowaniu, jeżeli gabinet paryzki nie ogłosi urzędownie swojéj interwencyi w sprawie tego nieszczęśliwego kraju. Twierdził on, że za późnoby było wtedy dopiero armią do Hiszpanii wyprawić, gdy bezrząd cały kraj ogarnie. Wiadomo, że Pan Rayneval, łącznie z Ministrem Toreną, żądał wsparcia rządu francuzkiego, że w czasie administracyi Mendizabala i mimo oporu tego Ministra pod względem przyjęcia takowéj pomocy, żądanie swoje ponowił, i że nareszcie, po objęciu stéru rządu przez Isturiza, w tym samym przemawiał duchu. Ministeryum francuzkie nigdy na wnioski podobne stanowczo odpowiedzieć nie mogło. Teraz, gdy wypadki nader niepokojącą przybrały postać, gdy wojsko Don Carlosa wtargnęło do nietkniętych dotąd prowincyi, gdy stronnictwo zagorzałych Liberalistów liczbę swych zwolenników zwiększa, a wybory, mimo wszelkich doniesień dzienników ministeryalnych, bardzo są wątpliwemi dla Pana Isturiza, Pan Rayneval dymissyi swojéj zażądał. — Wiadomość, że rząd francuzki uzbraja 6000 ludzi dla wzmocnienia legionu Generała Bernellego, nie sprawiła tu żadnéj radości, ani jéj téż sprawić nie mogła, bo pomoc takowa wśród obecnych okoliczności całkiem jest nieużyteczna.

Madrycki korrespondent Morning-Heralda donosi pod d. 1. Sierpnia, że w stolicy hiszpańskiéj zabójstwa i bijatyki zwyczajném są teraz zdarzeniem. Ministra Isturiza często pozdrawiano okrzykiem Muera! a podobnego powitania doznała nawet sama Królowa d. 25. Lipca, która ciągle jeszcze w La Granji przebywa. O Valladolid mocno się obawiano, ponieważ miastu temu, mającemu tylko na swą obronę około 4000 na prędce zebranych ludzi i nieco gwardyi narodowéj, zagraża 6000 Karolistów pod Garcią. Z wielką obawą wyglądają miesiąca Października i terminu wypłaty dywidendy, co bez nowéj pożyczki prawie niepodobieństwem będzie. Zaciągnięte 120 milionów realów ledwo wystarczyły na opędzenie bieżących potrzeb. O zamordowaniu Gubernatora w Maladze donosi nasz Korespondent: Don Juan San Just zjednał sobie niejaką powagę w wojsku. Hrabia Donadio był gorliwym liberalistą, dawniejszym Prezesem Junty andaluzyjskiéj i deputowanym na ostatniém zebraniu się Kortesów. Dopiero przed kilku miesiącami ożenił się z młodą i piękną córką Hrabiego de las Navasa. Dama ta miała wraz po okrutném zamordowaniu jéj małżonka doznać osobistéj zniewagi. Całkiem innego rodzaju, jak w Maladze, zjawiło się zaburzenie w Walencyi za zbliżaniem się korpusu karolistowskiego pod Quilezem. Lud się domagał, aby Generał-Kapitan objął dowództwo nad wojskiem tameczném i wyprowadził je przeciw nieprzyjacielowi. Gdy zaś ten się wzbraniał powstały zewsząd okrzyki: Śmierć Generał-Kapitanowi! Odgrażano także i mieszkającym tamże Francuzom, ale tych zasłaniał bryg „Alarte", stojący w porcie tamecznym. Spokojność przecież niezadługo przywrócono. Jeden człowiek życie utracił. Tymczasem wojsko karolistowskie przebiegało prowincye Walencyą i Murcyą, wyjąwszy okolicę Alicanty i Orihueli. Nakoniec wkroczyli także do dość znacznego miasta S. Felipe. Generał Sarsfield zaraz przy objęciu naczelnego dowództwa, nadanego mu z nierównie obszerniejszém pełnomocnictwem, aniżeli którymukolwiek z jego poprzedników, poczynił wielkie przygotowania do działań wojennych, ale jego istotny plan jeszcze niewiadomy.

Włochy.

Gazeta powszechna donosi z nad granicy włoskiéj pod dn. 4. Sierpnia: Władze sardyńskie otrzymały powtórnie rozkaz, aby baczne zwracały oko na wszystkich, skądkolwiek przybywających, i w czyje bądź paszporta opatrzo-

nych podróżnych. Domyślają się, że policya francuzka, która, jak się zdaje, lepiéj zna stósunki państw zagranicznych aniżeli własnego kraju, udzieliła pewnych wiadomości zasługujących także na uwagę władz sardyńskich. Agenci francuzcy podwajają od czasu najnowszego zamachu na życie Króla Ludwika Filipa swoję czynność i szczególniéj dochodzą treści związku istniejącego między Republikanami francuzkiemi a innych krajów. Mieli oni w téj mierze znaczne poczynić odkrycia, a to może przyczyniło się do tém pilniejszego zważania osób zagranicznych do Piemontu przybywających. — Zadziwiono się bardzo w Turynie, że Król Neapolitański, według doniesienia gazet, do Paryża pojechał, ponieważ aż dotąd sądzono, że z Niemiec wprost do domu powróci.

Brazylia.

Z Rio-Janeiro, dnia 9. Maja.

Kraj nasz nie przedstawia żadnych ważnych politycznych nowości. Oppozycya gazet szczęśliwie została stłumioną i powaga Regenta coraz się utwierdza. Najważniejszą nowiną jest otwarcie obu Izb, które się 3. Maja odbyło. Regent zagaił je mową która się odznacza szczerością wykładu rzeczy i otwartem zeznaniem wielkich niedostatków naszego towarzyskiego i publicznego bytu.

Powstanie w Para, czyli właściwiéj mówiąc najazd indyjskich plemion na miasto Bele, z powodu wielkiéj odległości téj prowincyi, trudném jest do uskromnienia, i okoliczność ta tem jest smutniéjszą, iż prowincya Para, z całego Cesarstwa najżyźniejsza i mająca klimat podobny do Wschodnio-Indyjskiego, długo jeszcze zostawać będzie bez uprawy, która ją z natury rzeczy wynieść musi do rzędu najbogatszych i najznakomitszych krain Brazylii. Przeciwnie, powstanie w Rio-Grande zupełnie zostaje zaniedbaném. Powiadają iż stronnictwo rządowe, pod wodzą Bento Manuela, liczy 1,500 ludzi, naprzeciw którym powstańcy, pod rozkazami Bento Gonzaleza, wystawili 1000. Ten ostatni nie wyrzekł się nawet zupełnie stosunków z rządem, i dla tego téż działania wojenne zostają w zawieszeniu, dopóki się stanowczo z zamiarami swojemi nie oświadczy.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Literackie doniesienia o wyszłych i wyjść mających polskich dziełach: „Wizerunki i roztrząsania naukowe,“ wydane w Wilnie 1835 r. zawierają w sobie: Część IX. 1) Krótki rys historyi moralnéj, wraz z wizerunkami charakterystycznémi celniéjszych moralistów. 2) Robert Maturin. 3) O postępie sztuki drukarskiéj, tudzież o jéj wpływie na taniość książek. 4) Rozmaitości: *a*) Słownik polsko-niemiecki, krytycznie wypracowany przez C. Mrongowiusza. *b*) Rękopis hetmana Żołkiewskiego: Początek i progres wojny moskiewskiéj za panowania k. j. m. Zygmunta III. i t. d., wydany w Moskwie r. 1835., przez Pawła Muchanowa, obok z tłumaczeniem rossyjskiém. c) Kanarek, powieść przełożona z francuzkiego przez S. M. R. — Część X. 1) Literatura, wymowa i poezyja Stanów Zjedn. półn. amerykańskich. 2) OElenschläger (poeta duński). 3) Rozmaitości: *a*) *Introductio in libros sacros veteris foederis usibus academicis accommodata*, z dr. F. Ackermann. *b*) Wiadomości obszérniéjsze o pamiątkach, wydanych przez P. M. Ustrjałowa: Samuel Maszkiewicz i jego pamiętniki. *c*) O obowiązkach ludzi Sylwiusza Pellico, przekład przez P. J. *d*) Rozprawa o muzyce i skrzypcach, przez Hieronima Pomarnackiego. — Część XI. 1) Opisanie wody mineralnéj druskienieckiéj. 2) Jan Śniadecki w latach 1768 — 1789 Autobijografija. 3) Rozmaitości: *a*) Próbki pisma treści duchownéj z manuskryptów pozgonnych ś. p. Anioła Dowgirda. *b*) Wycieczki na stepy, przez Waszyngtona Irwinga. *c*) O komecie Halleja, z czytelni St. Petersburskiéj. *d*) Prospekt na: „Żywoty Swiętych pańskich męczenników i ojców kościoła,“ mające wyjść w Warszawie. — Część XII. 1) Poezyja ludu sławiańskiego. 2) Podania o Lazarze. 3) Przygody Marka. 4) Dr. Francia, dyktator Paragwaju. 5) Rozmaitości: *a*) *Horatii Flacci carmina recensuit P. Hofman Peerlkamp.* *b*) Dzieje starożytne narodu litewskiego, przez Teodora Narbutta; tom I. Mitologija. Recenzyja tego dzieła. *c*) Wstęp albo wiadomości przygotowawcze do historyi powszechnéj, przez A. L. Schlözera, przełożone na język polski. *d*) Wybór poezyi i pisarzów polskich, przez A. Pieńkiewicza; wiadomość o trzech wyszłych dotąd tomach tego wyboru. — „Wizerunki i roztrząsania naukowe,“ (poczet nowy) tom 1. Wilno 1836.: 1) Przemowa (w niéj jest oświadczone, że ten nowy poczet częściéj przedmioty religijne i moralne ogłaszać będzie, jużto w rozprawach, już w przykładach żywotów cnotliwych i bogobójnych mężów). 2) Filozofija religii chrześcijańskiéj. 3) Felix Neff. 4) Kantata dla dzieci pewnego dobroczynnego zakładu. 5) Rozmaitości: *a*) Rękopis, zawierający prace nieogłoszone drukiem xiędza Wilhelma Kalińskiego; *b*) wyjątki z tego rękopisu. *c*) Zbiór sławnych processów kryminalnych w

Niemczech, przez Prezydenta Fuerbach'a. *d*) Kobieta według zamiarów przyrodzenia i społeczności.

Pan Alfred Waddington, Anglik, ze 14stu towarzyszami, 7. Lipca roku bież., o 6. godz. rano, puścił się z Chamouny w podróż na wierzchołek góry Montblanc, na którym stanął nazajutrz, o 10. zrana. Tegoż dnia cały orszak wrócił do Chamouny. Jeden z przewodników odmroził sobie nos, a drugi nogę.

Taniec w Hiszpanii. — Jeżeli w innych narodach tańczy się tylko dla zabawy lub uciechy, w Hiszpanii dzieje się to z różnych powodów. W Hiszpanii tańczą przy urodzinach, tańczą przy ślubie; tańczą przy pogrzebie, tańczą przy procesyi. Rozmaite tańce hiszpańskie dzielą się na dwa główne gatunki, na domowe i publiczne. Owe są spokojne, łagodne, melancholijne i zawsze przyzwoitości nie przekraczające, te zaś są gwałtowniejsze, śmielsze, zakochańsze, jednym słowem są: hiszpańskie. Najmizerniejsze miasteczko ma swéj teatr, a w nim tancerzów i tancerki. Jestto potrzeba *sine qua non*. Hiszpan łatwiéj się bez chleba obejdzie, aniżeli bez tańca; bez tańca nie ma w Hiszpanii ani radości, ani słońca, ani miłości. Taniec wszystko upięknia, uspokaja, wynagradza głód, ubóstwo, wojnę domową, dziesięciny, kajdany i t. d. Hiszpan mógłby się przez dzień cały obejść bez cygara, bez czokolady, ale bez tańca, uchowaj Boże! Piękna Hiszpanka zrzecze się splotów swoich długich, czarnych włosów, zrzecze się wachlarza, duenny, ale tańca, przenigdy! Taniec w Hiszpanii jest sprawą narodową. On jest językiem, jest pięknem, żywém, miłodźwięcznem narzeczem. Każda mina, giest, ruch, zwrot, spojrzenie, skok, jest czcionką w tém narodowém abecadle. Tam nie tańczą jak w naszych wymyślnych, sztucznych tańcach, nogami, ale duszą, która się ciałem stała. W Madrycie nie ma *Conservatorium*, w Hiszpanii nie ma żadnego zapłaconego tancmistrza; dla tego taniec nie wyrodził się i nie wykrzywił, bo został piętnem natury i obyczajów narodu. W Hiszpanii rodzi się człowiek tanecznikiem, równie jak się wszędzie poetą lub muzykiem urodzić może. Hiszpanija nie gawroni się cudoziemczyzną.

Zbytek wojskowy. — Jeden z najpiękniéjszych pułków za Cesarza Alexandra był pułk gwardyi huzarów Czetwertyńskiego. Byłto pułkownik elegant, jakich rzadko. Wszystkie konie pułku jego były kare, a ta świecąca czarność jednéj maści, odbijała przedziwnie od szkarłatnego uniformu, obłożonego przepysznem futrem. Broń, czapraki, siodła, ćmiły oko połyskiem złota. Każdy officer nie miał konia, któryby 2,000 rubli nie kosztował, a Czetwertyński co roku dodawał z swojéj szkatułki na pułk 50,000 rubli. Daleko pułkiem pyszniéjszym wszakże był pułk kawalergardy za Pawła I. Wszyscy prości żołnierze byli maltańskimi rycerzami, synowie pierwszych rodzin w kraju. Mieli czerwony uniform i zbroj z lanego srébra z krzyżem zakonu na piersiach. Wszyscy połyskiwali klejnotami i złotem, i wszyscy mieli dzielne, arabskie konie. (R. L.)

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 21. Sierpnia 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 12. aż do 18. Sierpnia 1836.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przedpołudniem.	popołudniu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Urbanowicz	—	5	2	3	3	3
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	2	1	—	1	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	X. Mans. Grandke	1	4	3	2	—
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Faehnrich	—	—	2	—	—	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	—	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	2	5	3	—
W ewangelickim S. Piotra	Pastor Friedrich	—	—	--	1	1	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	—	1	2	—	1
		Ogółem .	10	12	14	10	4

Uwagi. 1) W kościele Sw. Rocha d. 21. przed połud. odprawionem będzie kazanie w polskim a po połud. w polskim i niemieckim języku. — 2) Z kościoła farnego Św. Maryi Magdaleny nie nadesłano doniesienia.